

Sygn. akt VI W 3898/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2013 roku.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia - Śródmieścia VI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Wojciech SAWICKI

Protokolant Aleksandra DZIAŁAK

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 05 listopada 2013 roku,

sprawy przeciwko **J. M.**

synowi J. i J.,

urodzonemu (...) we W.,

obwinionego o to, że:

w dniu 07 września 2012 roku około godziny 09:55 we W. na ul. (...) po za drogą publiczną, strefą zamieszkania i strefą ruchu kierując samochodem m-ki R. (...) (...) nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania, w skutek czego najechał na pojazd m-ki V. (...) (...) którego kierujący zatrzymał się z przyczyn wynikających z ruchu, w celu ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście, powodując uszkodzenia przedmiotowego pojazdu i straty w mieniu na szkodę firmy (...) i stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa innej osoby,

tj. o wykroczenie z art. 98 kw:

I. uniewinnia obwinionego J. M. od zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

W dniu 07 września 2012 roku około godziny 09:55 we W. na parking przy ul. (...) (poza drogą publiczną, strefą zamieszkania i strefą ruchu) doszło do kolizji drogowej, w której uczestniczyli kierujący samochodem osobowym marki R. (...) (...) J. M. i kierujący samochodem osobowym marki V. (...) (...) M. K.. Ustalono, iż samochód R. był uprzednio zaparkowany tyłem do wjazdu na parking oraz na jego końcu i jego kierowca wyjeżdżając z parkingu wykonywał manewr cofania na drodze długości około 30 metrów – natomiast samochód V. (...) (...) zaparkowany był bezpośrednio przy wjeździe na parking po jego prawej stronie (przodem do wjazdu) i skośnie do krawędzi parkingu. Ustalono także, iż od miejsca parkowania do miejsca kolizji samochód V. (...) (...) musiał przejechać (do przodu) drogę długości rzędu 2 metrów.

Nie potwierdzono, jakoby kierujący samochodem R. w krytycznym czasie na wskazanym parking wykonywał manewr cofania bez zachowania szczególnej ostrożności – nie potwierdzono także, jakoby J. M. doprowadził do kolizji z samochodem V. (...) (...) i stworzył tym samym zagrożenie bezpieczeństwa M. K.. Ponadto nie potwierdzono, jakoby w krytycznym czasie kierujący samochodem V. (...) (...) zatrzymał się z przyczyn wynikłych w ruchu, tj. w celu ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście – nie wykluczono, iż w tym momencie przez wskazany parking w ogóle nie przejeżdżał żaden rowerzysta. Tak samo nie wykluczono, iż do kolizji obydwu pojazdów doprowadził M. K., który wykonał manewr

włączania się do ruchu, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu samochodem R. i powodując zajeżdżenie mu drogi. Ponadto nie wykluczono, iż w krytycznym czasie kierujący samochodem V. (...) został oślepiony przez promienie słoneczne padające nieznacznie ukośnie w stosunku do osi (długości) parkingu, tj. w kierunku wyjazdu z parkingu. Ustalono, iż bezpośrednio po zdarzeniu obydwaj kierowcy wykonali dokumentację fotograficzną przedstawiającą pokolizyjne położenie obu pojazdów, a później na miejsce zdarzenia przybyli funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji we W. A. B. oraz T. K.. Ustalono także, iż samochód osobowy marki V. (...) w krytycznym czasie nie posiadał wykupionego ubezpieczenia OC.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego, karty 13 i 59-60 akt; częściowo zeznania świadka M. K., karty 6 i 99-100 akt; częściowo zeznania świadka A. B., karty 8 i 60-61 akt; także: notatka urzędowa, karta 5 akt; szkic sytuacyjny, karta 9 akt; dokumentacja fotograficzna, karty 57, 82-91 i 94-96 akt oraz ustalenia zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 02 września 2013 roku, karty 104-115 akt)

W opinii analizie poddano alternatywne wersje przebiegu kolizji, z których żadnej nie można potwierdzić bądź wykluczyć na podstawie technicznej analizy informacji zawartych w aktach sprawy.

Przyjmując, że kolizja przebiegała w sposób podany przez kierującego samochodem R., to stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego i sytuację kolizyjną wytworzył kierujący samochodem V., nie zachowując szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru włączania się do ruchu, nie ustępując pierwszeństwa kierującemu samochodem R. i zajeżdżając mu drogę (...) kierujący samochodem R. nie miał możliwości uniknięcia kolizji.

Przyjmując, że analizowana kolizja przebiegała w sposób podany przez kierującego samochodem V., to stan zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego i sytuację kolizyjną wytworzył kierujący samochodem R., nie zachowując szczególnej ostrożności przy wykonywaniu manewru cofania i nie upewniając się, czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda (...) kierujący samochodem V. w tej wersji mógł nie mieć bądź [też] nie miał możliwości uniknięcia kolizji.

(dowód: wnioski z badań zawarte w pisemnej opinii biegłego sądowego J. W. z dnia 02 września 2013 roku, karty 104-115 akt)

J. M. z zawodu jest lekarzem medycyny i pracuje w Szpitalu (...) we W.. Stan cywilny - żonaty, na utrzymaniu dwójka dzieci. Obwiniony nie był dotychczas karany sędownie za przestępstwa - był natomiast karany w postępowaniu mandatowym za tzw. wykroczenia drogowe.

(dowód: dane osobo-poznawcze, karta 59 akt; informacja z Krajowego Rejestru Karnego, karta 17 akt, informacja z ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego, karta 51 akt)

J. M. na każdym etapie postępowania konsekwentnie i stanowczo nie przyznawał się do zarzucanego mu wykroczenia.

Podczas przesłuchania w toku czynności wyjaśniających w Komisariacie Policji W. obwiniony potwierdził, iż w krytycznym czasie wykonywał manewr cofania „wyjeżdżając z miejsca parkingowego”. J. M. zaznaczył, iż jadąc tyłem pokonał odległość rzędu 30 metrów i trzymał się linii prostej, a „nagle z miejsca parkingowego wyjechał mi samochód m-ki V. (...) i doszło do zderzenia”. Obwiniony podkreślił, iż kierujący drugim pojazdem zajeżdżał mu drogę, a on sam mimo próby hamowania nie miał możliwości uniknięcia kolizji (vide: karta 13 akt).

Na pierwszym terminie rozprawy w dniu 28 marca 2013 roku J. M. podtrzymał w całości uprzednio składane wyjaśnienia i podkreślił, iż w krytycznym czasie na tym parkingu „w ogóle nie widziałem żadnego rowerzysty”. Według przypuszczeń obwinionego kierujący drugim pojazdem mógł zostać oślepiony przez słońce. J. M. zaznaczył, iż w trakcie cofania „nie jechałem z dużą prędkością i miałem głowę odwróconą do tyłu”, a manewr wykonany przez kierującego samochodem V. „był dla mnie zaskoczeniem”. Obwiniony podniósł także, iż drugi pojazd „wysunął się do przodu ok. 1,5 metra” i nie miał on możliwości, by zdążyć zahamować (vide: karta 59-60 akt).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując wnikliwej oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego uznać należy, iż sprawstwo J. M. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia budzi poważne oraz uzasadnione, a jednocześnie niedające się usunąć wątpliwości. W świetle całokształtu materiału dowodowego brak jest zdaniem Tutejszego Sądu podstaw do przyjęcia, iż to właśnie obwiniony we wskazanym miejscu i czasie (jako kierujący wskazanym pojazdem) spowodował zdarzenie drogowe będące przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. W przekonaniu Sądu Rejonowego nie można zwłaszcza uznać za udowodnionej w sposób niebudzący wątpliwości okoliczności, iż w krytycznym czasie J. M. jako kierujący samochodem osobowym marki R. (...) rzekomo nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru cofania i właśnie wskutek tego doprowadził do kolizji z samochodem osobowym marki V. (...), a tym samym rzekomo stworzył zagrożenie bezpieczeństwa innej osoby (tj. kierującego drugim pojazdem) – tym samym brak jest podstaw do przyjęcia, iż obwiniony we wskazanym miejscu i czasie faktycznie wyczerpał swoim zachowaniem ustawowe znamiona czynu stypizowanego przez ustawodawcę w art. 98 Kodeksu wykroczeń.

W pierwszej kolejności zważyć należy, iż w rozpatrywanej sprawie jest oczywistym i niepodlegającym dyskusji fakt zaistnienia we wskazanym miejscu i czasie przedmiotowej kolizji obydwu wskazanych pojazdów. Tutejszy Sąd nie znalazł jednak wystarczających podstaw do przypisania J. M. sprawstwa zarzucanego mu wykroczenia. Zdaniem Sądu Rejonowego zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie podważył logicznych i zbornych wyjaśnień obwinionego, w których J. M. jednoznacznie i kategorycznie zaprzeczał swojemu sprawstwu w tym zakresie. Sąd tym samym dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego w całości, stosując zasadę rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Ponadto Tutejszy Sąd całkowicie podziela argumentację biegłego sądowego J. W., iż jeżeli w krytycznym czasie w chwili rozpoczęcia jazdy przez kierującego samochodem V. kierujący samochodem R. był już w ruchu, to kierujący V. wykonywał manewr włączania się do ruchu – tym samym M. K. obowiązany był bezwzględnie do ustąpienia pierwszeństwa kierującemu samochodem R.. Przy ocenie wiarygodności linii obrony J. M. istotne znaczenie ma także spostrzeżenie biegłego sądowego, iż mając na uwadze „wynikający z dokumentacji fotograficznej kierunek przebiegu promieni słonecznych - zgodnie z kierunkiem jazdy R., to nie można wykluczyć, że miał on wpływ na zaistnienie i przebieg zdarzenia” (vide: strona 9 opinii, karta 112 akt).

Sąd Rejonowy oczywiście zważył, iż obwiniony kategorycznie zaprzeczając swojemu sprawstwu na każdym etapie postępowania może w ten sposób jedynie realizować przysługujące mu prawo do obrony, na mocy którego nie ma on obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Taka konstatacja nie dyskredytuje jednak postawy J. M. i nie upoważnia Sądu do podważenia faktu jego nie przyznania się do winy. Aby wykazać bowiem obwinionemu sprawstwo zarzucanego mu czynu, należałoby ujawnić taki wiarygodny środek lub środki dowodowe, z których w sposób jednoznaczny dla Sądu wynikałoby sprawstwo J. M. odnośnie przedmiotowego wykroczenia. W opinii Tutejszego Sądu w przedmiotowej sprawie takich środków po prostu brak, a zeznania świadka M. K. budzą zdaniem Sądu poważne wątpliwości co do swojej wiarygodności. Należy w tym miejscu podkreślić, iż M. K. w krytycznym czasie kierował pojazdem leasingowanym bez wykupionej polisy OC – tym samym świadek ma oczywisty interes (zarówno faktyczny, jak i prawny) w przedstawianiu przebiegu zdarzenia w sposób wykluczający bądź też minimalizujący przyczynienie się jego osoby do zaistnienia sytuacji kolizyjnej i wskazywaniu tym samym na (domniemaną) wyłączną winę kierującego samochodem R.. Ponadto Sąd Rejonowy związany jest zasadą domniemania niewinności (którego przecież nie obalono), a przede wszystkim stypizowaną przez ustawodawcę w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego zasadą rozstrzygania wszystkich niedających się usunąć wątpliwości na korzyść osoby obwinionej. Zdaniem Tutejszego Sądu w rozpatrywanej sprawie właśnie takie wątpliwości ewidentnie zachodzą.

Oceniając osobowe źródła dowodowe Sąd Rejonowy z dużym dystansem podchodzi do zeznań świadka M. K., uznając je za mało wiarygodne i raczej mało przekonywujące – poza potwierdzeniem przez kierującego samochodem V. okoliczności bezspornych. Sędzia Referent dostrzegł na rozprawie, iż M. K. starał się podkreślić wagę i znaczenie własnych twierdzeń, a ponadto na S. rozpraw było wyczuwalne jego negatywne nastawienie do obwinionego – dodatkowo świadek nie omieszkiał przedstawić się jako „bardzo doświadczony kierowca” który wie „że manewr cofania należy wykonywać ze szczególną ostrożnością” (?). Jednakże najbardziej istotne znaczenie ma fakt, iż okoliczności

wskazane przez M. K. stoją w rażącej sprzeczności z ustaleniami poczynionymi przez biegłego sądowego, tj. kierujący samochodem V. stwierdził jednoznacznie, iż przed kolizją ruszył do przodu „przejeżdżając około 0,5 metra - 60 cm” i potem zatrzymał się na „może 2-3 sekundy”. Natomiast J. W. dokonując analizy sytuacji kolizyjnej stwierdził jednoznacznie, iż samochód V. (...) od miejsca postoju do miejsca kolizji „przejechał drogę o długości rzędu 2 metrów” (vide: strona 7 opinii, karta 110 akt). Podkreślić także należy, iż J. M. nie potwierdza, jakoby w krytycznym czasie przez wskazany parking w ogóle przejeżdżał jakiś rowerzysta.

Odrębnej oceny wymagają zeznania funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji we W. przybyłych na miejsce przedmiotowej kolizji. W ocenie Tutejszego Sądu zeznania świadka A. B. mają mocno ograniczone znaczenie przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie – świadek de facto potrzymał tylko uprzednio złożone zeznania, które nic konkretnego do sprawy nie wnoszą (potwierdzają okoliczności bezsporne) i potwierdził zaistnienie sytuacji konfliktowej między uczestnikami zdarzenia (co także jest bezsporne). Jest także oczywistym, iż prywatna ocena świadka, iż „według naszej wiedzy sprawcą powinien być kierujący samochodem R. (...), gdyż nie zachował [on] szczególnej ostrożności podczas manewru cofania” nie może być podstawą do wyrokowania w niniejszej sprawie. Podkreślić w tym miejscu należy, iż Sąd orzekający w sprawach karnych nie może nigdy operować w obszarze nawet najbardziej prawdopodobnych hipotez, przypuszczeń bądź domysłów, a wyłącznie w obszarze faktów udowodnionych w sposób niebudzący wątpliwości. Natomiast zeznania świadka T. K. okazały się zupełnie nieprzydatne do rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie – świadek praktycznie całkowicie zasłonił się niepamięcią co do przedmiotowego zdarzenia drogowego (vide: karta 61 akt).

Z dużym uznaniem Sąd podchodzi do pisemnej opinii biegłego sądowego J. W.. Jest ona obszerna i wnikliwa, a biegły sądowy logicznie umotywowal poczynione przez siebie ustalenia. Wykonana analiza sytuacji kolizyjnej jest dokładna i obiektywna. Zważyć należy, iż J. W. jest doświadczonym oraz uznanym biegłym sądowym z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz mechanoskopijnych badań pojazdów i brak jest najmniejszych podstaw do zakwestionowania poczynionych przez niego ustaleń dotyczących przedmiotowego zdarzenia drogowego. Wątpliwości Sądu nie budzą także pozostałe dowody z dokumentów – policyjna notatka urzędowa także nie wskazuje na sprawcę tejże kolizji, a przedstawia dwie alternatywne wersje przebiegu zdarzenia.

W świetle zatem powyższych rozważań, w przekonaniu Sądu Rejonowego, brak jest podstaw do przyjęcia za udowodnionych okoliczności wskazanych w zarzucie wniosku o ukaranie. Zaznaczyć przy tym należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia (analogiczne jak w postępowaniu karnym) obowiązuje nakaz rozstrzygania wątpliwości, których nie da się usunąć, na korzyść osoby obwinionej. Na Sądzie ciąży obowiązek czynienia ustaleń zgodnych z prawdą. Zasada domniemania niewinności wymaga zawsze pewności stwierdzeń co do winy osoby obwinionej. Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że obwiniony jest w procesie niewinny, a twierdzenie przeciwne musi mu być udowodnione, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo, określona w art. 5§2 Kodeksu postępowania karnego, nakazuje rozstrzygnąć niedające się usunąć wątpliwości na jego korzyść. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu [obwinionemu] musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 1999 roku, V KKN 362/97, Prok. i Pr. 1999/7-8/11). Gdy zaś pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności, a żadnemu z wariantów Sąd nie jest w stanie dać wiary bez ryzyka pomyłki, wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego [obwinionego], wybierając wersję, która jest dla oskarżonego [obwinionego] najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy (L. Paprzycki J. Grajewski, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Tom I, Kraków 2003, s. 40; także Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Wojskowa z dnia 04 grudnia 1990 roku, WR 369/90, OSP 1992/1 poz. 12). Zatem w sytuacji, gdy główny (a zarazem jedyny) dowód świadczący o sprawstwie J. M. odnośnie zarzucanego mu wykroczenia (zeznania kierującego drugim pojazdem) jawi się jako stosunkowo mało wiarygodny, Tutejszy Sąd przyjmuje linię obrony J. M. i uznaje tym samym, że kierujący samochodem R. w krytycznym czasie nie wyczerpał ustawowych znamion wykroczenia stypizowanego przez ustawodawcę w art. 98 Kodeksu wykroczeń.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.